

# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N<sup>er.</sup> 81.

10. lipca 1832.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Lwów d. 9. lipca 1832.* —

Kontrakty tegoroczne były bardzo liczne. Powierano znaczne przedaży i kupna dóbr ziemskich, równie jak wiele dóbr powypuszczano w dzierzwę. Za dzierzwami ubiegano się tak, że je nawet, osobiście mniejsze i w blizkości Lwowa, przepłacano, a wielu odjechało z gotowcami na nie pieniądze, nic nie wskórawszy. Gotowe pieniądze były do lokowania, równie jak byli szukający pożyczki, co jednak, dla nadwątłego kredytu osobistego i dla trudności zrealizowania w swoim czasie ofiarowanej hipoteki, nie wszędzie przyszło do skutku. Tylko wielki, ustalony, osobisty kredyt tak łatwo mógł dostać pieniędzy, że stopa procentowa została niższa. Okoliczność ta odświeżyła powszechnie życzenia stałego systematu kredytowego. — Kontrakty już się skończyły i większa część kontraktowych już się rozjechała.

Podług doniesienia z państwa Nadynkowiec i Oryszkowiec w cyrkułe Czortkowski miał tam być z dnia 4. na 5. lipca taki mróz, że go jeszcze dnia 5go o godzinie 7. rano widać było wszędzie na trawie i roślinach. Nadzwyczajne to o tej porze w naszym klimacie zdarzenie miało na zboże jare różnego gatunku, tudzież na ogrodowinę i na tytoń, wpływ tak szkodliwy, że wszystkie rośliny wymarły.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy dnia 1. lipca.* —

N. cesarz i król jmc przez postanowienie z dnia 6. (18.) z. m. mianował raczył generała lejtnanta Rautenstraucha, członka rady stanu i rady administracyjnej, do prezydowania w radzie stanu Królestwa, na przypadek wydarzyć się mającej, w ciągu przyszłego półroczu roku bieżącego, nieobecności namiestnika w téjże radzie.

Rossyja.

Generał major Barysznikow I. mianowany przez najjaśniejszego pana komendantem cy-tadelli Alexandra w Warszawie.

Prussy.

— *Z Berlina d. 25. czerwca.* —

Gazeta Królewiecka donosi: »W Neufahrwasser blizko Gdańska spodziewają się przybycia kilku okrętów floty rossyjskiej, mających sprowadzić park artylerji, przeznaczonej do Modlina i inne działa, a natomiast wziąć kilkaset żołnierzy rossyjskich, którzy stali się inwalidami.

— *Z Gdańska 20. czerwca.* —

Od poniedziałku d. 18. znajduje się flotylla rossyjska, złożona z 8. okrętów wojennych, na naszej zewnętrznej przystani, prawie naprzeciwko Kalibken. Należą do niej okręty liniowe: »Culen i Berezyna« mające po 84 dział i 756 osady; fregaty »Cerera i Katarina« mające po 44 dział i 396 osady; korweta »Navarino« mająca 36 dział i 324 osady; bryg »Diamant« mający 24 dział i 216 osady; szoner »Grand« mający 18 dział i 162 osady, i »Tonder bryg Le Bit« mający 12 dział i 108 osady. Tutejszy rzeźnik, p. Pich, podjął się dostawić do osady tych statków codziennie 1408 funtów świeżego mięsa.

Z Królewca piszą pod dniem 25. czerwca: Dnia 23. wieczorem o godzinie 10. Jego król. mość Książę Wilhelm Pruski, syn króla jmc, przybył do naszego miasta i stanął w zamku królewskim. Dnia 24. znajdował się na nabożeństwie w tutejszej kaplicy zamkowej, następnie odbył przegląd części tutejszej załogi na placu parad, a w południe o godzinie 1szej udał się w dalszą podróż do Petersburga.

Z tamąd piszą pod dniem 12tego czerwca: Na większą część okrętów, które téj wiosny z Gdańska do Francji, Anglii i Holandji odpłynęły, dodawano po kilku były polskich żołnierzy; kapitanowie jednak nie chcieli zwać najnie brać więcej, jak po sześciu do ośmiu na raz, bojąc się, aby równa osadzie okrętu albo przewyższająca ją liczba nie chciała na morzu otwartem wziąć nad nią górę. W tych dniach atoli wyjdzie pod żagle jeden z największych okrętów gdańskich, mający nie więcej osady, jak 22 majtków, z samymi Polakami i przeznaczoną dla nich żywnością. Okręt ten pod sterem kapitana Jantzen, niosący 366



łasztów ciężaru, ma przewieźć nie mniej, jak czterysta byłych żołnierzy polskich do *Bordeaux*. Zezwolona od król. rządu zapłata od przewozu ustanowiona jest (rachując w to żywność w drodze, po jednym funcie mięsa na dzień na każdego i t. d.) około 13,000 talarów.

### . Ameryka.

Gazety nowo-yorkskie zawierają wiadomości następujące: »Do ministryjum spraw wewnętrznych nadeszły z Lizbony depesze od naszego sprawującego interesa w Portugalii. Zawierają one noty słowne względem zawartego w dniu 19. b. m. w Lizbonie traktatu o likwidacyi wynagrodzeń obywatelom Zjednoczonych Stanów, które w skutek zabranych zdobyczy w roku 1829 przez eskadrę portugalską, blokującą wyspę Terceirę, Portugalia zapłacić powinna. Na konferencyi w dniu 4. stycznia, o której minister spraw zewnętrznych, p. Santarem, doniósł na piśmie sprawującemu interesu, p. Brent, obowiązał się rząd portugalski, Zjednoczonym Stanom, jako wynagrodzenie za zabrane przez portugalską eskadrę okręty, *Ann*, *Galatea*, *Gleaner* i *Planter*, następujące wypłacić summy: za bryg *Ann* 33,744 dol. 42 cen., za *Galatę* 38,063 dol. 35 cent., za bryg *Gleaner* 7250 dol. Właściciele brygu *Planter*, jeszcze nie podali swich rachunków. Zanim rachunki te będą oblikwidowane i assygnacyje na nie wydane, rząd Zjednoczonych Stanów rozpozna i sprawdzi te rachunki. Wspomniane summy powinny być gotowizną wypłacone. Wypłaty, poczynwszy od 19. stycznia, nastąpią w ćwierćrocznych dywidendach, w ilości czwartej części całej summy, i to w bonach lub assygnatach na skarb, w którym potrzebne fundusze w oznaczonych terminach powinny być w gotowości; do wynagrodzenia przyznanego za każdy okręt doliczono będzie pięć procentu poczynwszy od dnia 19. stycznia, i takowy uiszczony zostanie przy wypłacie każdej dywidendy.«

### Portugalia.

— Z Lizbony dnia 9. czerwca. —

Dnia 5. b. m. przybył tu statek, który w ciągu dni 6 odbył żeglugę z Terceiry. Dowódca statku tego oświadczył: żę. Don Pedro opuścił wyspę na dwa dni przed jego wyjazdem w celu udania się na wyspę św. Michała, z kąd niezwłocznie odpłynie do Portugalii. Co chwila więc wyglądamy przybycia wyprawy, a wszystko zajmuje się tu czynnie przysposobieniem środków obronnych. Don Miguel ciągle jeszcze bawił w Zamora i Salvatera. Pogłoska, jakoby na polowaniu mocno był raniiony przez dzikiego

zwierza, bardzo niepokoiła jego przyjaciół i zwolenników. We środę wieczorem przybył jednakże do Belem, w towarzystwie generała Campbell, który się udał do niego w celu naradzenia się względem wiadomości z Terceiry i względem przybycia na Tag dwóch okrętów amerykańskich. Sato pierwsze okręty wojenne Stanów Zjednoczonych, które od lat 20 dały się widzieć na Tagu. Zapewniają, że przybyły w celu żądania natychmiast wypłaty miliona dolarów wynagrodzenia za okręty zabrane podczas blokady Terceiry przez Don Miguela. Codziennie oczekują przybycia dwóch jeszcze okrętów amerykańskich. Dnia 5. zawiął do Tagu okręt Brytanii, mający 120 dział. We środę pomieszczono 40 dział i 1000 żołnierzy morskich na okrętach *Azyja* i *Revenge*. Bezzwłocznie potem zatknęto na nich żółtą chorągiew i żadnej już nie dozwolono komunikacyi z lądem. — O godzinie 5. z południa lord William Russel przybył z orszakiem swoim na ląd i miał rozmowę z wicehr. Santarem, po której wyprowadzono depeszę do Don Miguela. Zarazem rozkazano statkowi parowemu być gotowym do przewiezienia depeszy admirałowi angielskiej eskadry. Z największym natężeniem wyglądają wypadku negocjacyi.

### Hiszpania.

— Z Madrytu d. 14. czerwca. —

Poseł angielski przy dworze tutajszym otrzymał niedawno pisma urzędowe z Lizbony, dokąd potem wysłał swego sekretarza poselstwa. Dyplomatyk ten ma oraz częste narady z posłem francuzkim. Związek między Paryżem i Madrytem odbywa się z takim pośpiechem, iż w przeciągu czterdziestu ośmiu godzin można wiedzieć w jednym mieście, co ważnego zaszło w drugim i tak pan Rayneval otrzymał w czterdzięci ośm godzin wiadomości o ogłoszeniu Paryża w stanie oblężenia. Komisya wojskowa w Radyxie i wyspie Leon skazała na 6 lat do galer niejakiego Juan Lopez za to, iż w obecności 3 żołnierzy 1go pułku liniowego mówił o rządzie w sposobie obrażającym.

### Wielka Brytania i Irlandya.

*Morning Chronicle* z d. 20. czerwca donosi, iż w d. 19. t. m. podczas gonitw konnych w Ascot, gdy pierwsze wyścigi się skończyły, i król z orszakiem swoim znajdował się w oknie wielkiego pawilonu, człowiek w ubiorze marynarki, z nogą drewnianą, nędznej postaci, rzucił wielkim kamieniem na króla, którym król jmc w tył głowy został ugodzony, właśnie wyżej brzegu kapelusza. Rzucenie było tak silne, iż



cios ten słysząc się dął głośno w sali, gdy swego doszedł celu. Król tak był zmieszany, iż cofnął się na dwa lub trzy kroki, i zawołał: »Boże mój, jestem raniony!« W tej samej chwili rzucił nędzik ów drugi kamień, lecz ten uderzył o ramy okna i padł na podłogę. Lord Fryd. Fitzgerald, znajdujący się przy królu, ujął go za rękę i odprowadził na krzesło. Królowa, Lady Errol (córka króla) i wszyscy obecni byli w największym smutku pogrążeni. Wszelako król prędko się uspokoił, bo zdjawszy kapelusz dotknął się ręką w miejsce, gdzie go ugodzono kamieniem i z uśmiechem powiedział, iż nie jest raniony. Król jmc odbierał z tego powodu powinszowania królowej i reszty towarzystwa. Tym czasem schwyceno sprawcę i aż do dalszych dyspozycji uwięziono. Według uprzedniego badania człowiek ten był marynarzem w służbie króla, i na prozbę swoją o wsparcie nie pomyślą odebrawszy odpowiedź, w tym zbrodniczym sposobie postanowił zemścić się na samym królu. Zamach na życie króla podczas gonitw konnych w Ascot w d. 19. czerwca dokonany, spowodował parlament ułożyć do króla adres. Hr. Grey wnosząc na takowy w izbie wyższej w d. 20. z. m. rzekł: »Bolesną acz konieczną jest powinnością moją, zwrócić uwagę izby na bezbożny i zbrodniczy zamach, wymierzony wczoraj przeciw królowi jmc. Niestety w takich wypadkach mamy już niektóre doświadczenia, w których obiedwie izby parlamentu połączyły się do adresu do monarchy, dla wynurzenia mu nie tylko swego wstrętu ku uczynionemu zamachowi, lecz także mocną i nie wzruszoną przychylność do osoby króla jmc. Pierwszy przypadek zaszedł w 1787, kiedy kobieta, nazwiskiem Malgorzata Nicholson, uczyniła zamach na życie J. rze go III.; drugi przypadek był w d. 3. paźd. 1795, gdy król jechał dla otworzenia parlamentu; pod ówczas rzucono na J. rze go III. kamieniem lub kulą, lecz nie można było dojść prawdy; trzeci przypadek zaszedł w roku 1800, kiedy niejaki Hatfield strzelił do króla w teatrze z pistoletu. W roku 1817, gdy książę Rejent imieniem swojego ojca zamierzał zagaic parlament, doświadczył podobnego zamachu, jak J. rze go III. w roku 1795. We wszystkich tych przypadkach zbierały się izby dla ułożenia adresu. Mogę także namienić, iż nie mam powodu do sądzenia, aby kto inny do tego zamachu miał należeć; człowiek ten jest uwięziony i do występku tego był spowodowany przez urojoną jakąś uciążliwość lub trudne do objaśnienia wzburzenie umysłu; i jakkolwiek nas ten wypadek zasmuca, cieszyć się możemy, iż gdy

król jmc po tym zamachu ukazał się w oknie, okazał się jednoznaczny sposób myślenia Anglików, który ich w podobnych zdarzeniach odznacza. Zbyteczną byłoby mówić o tém więcej; wnoszę zatem: »Aby podany był królowi najpokorniejszy adres, dla okazania naszego wstrętu i niechęci ku zbrodniczemu zamachowi na monarchę, jakoteż naszych serdecznych życzeń, iż osoba jego król mści bez najmniejszego uszkodzenia wyszła z tego; dalej dla okazania monarsze naszego żalu, że w krajach królewskich jest człowiek, który był zdolnym takiego bezbożnego zamachu i że naszemi pierwszemi modłami do Boga jestto, iżby nam zachował błogosławieństwa, których używamy pod sprawiedliwem i łagodnem panowaniem króla jmc, i aby na przyszłość raczył nad tak drogiem dla nas życiem czuwać i one ochraniać.« Wniosek ten przyjęto z oklaskami, Hr. Eldon ubolewał, że zgromadzenie nie jest liczniejsze, albowiem każdy zgodziłby się serdecznie z tym wnioskiem. Lord kanclerz mniemał, że we środę zwykle izba nie jest odwiedzana, lecz ministrowie nie chcieli odwlekać wniosku do dnia następującego. Hr. Grey odpowiedział, iż dowiedziawszy się o tym wypadku na wsi, pospieszyl do miasta, i tyle miał tylko czasu, aby ułożyć adres, lecz nie mógł lordów zawiadomić. Poczem mianowano wydział i ten po kilku minutach wrócił z adresem, który odczytał hr. Shaftesbury (takowy zawiera wyrazy wniosku Greyja). Na wniosek hr. Greyja posłano do izby niższej i proszono ją, aby się wspólnie naradziła względem przystania na adres. Arcybiskup kanterburski doniósł imieniem deputacyi, iż udzieliła adresu deputowanym izby niższej na konferencyi, i że ci zastrzegli sobie odpowiedź. Po upływie 1 1/2 god. okazał się nakoniec lord Althorp i kilku innych członków izby niższej, i doniósł, że izba przystąpiła do adresu, i takowy przez nią został przyjęty.

Na posiedzeniu izby niższej w d. 20. czerwca na poselstwo izby wyższej, którego treści udzielił mowca, udała się deputacyja na naradę z izbą wyższą do pokoju malowanego. Lord Althorp zdał sprawę w imieniu deputacyi tak, jak lord Grey to już uczynił, i wezwał izbę, iżby przystąpiła do ułożonego już adresu do króla. Sir R. Peel wspierał wniosek, mówiąc, iż nie potrzeba uwagi, że każdy z największą niechęcią uważa zamach na świętą osobę króla, jak dawniejszy na księcia Wellingtona. Gdyby człowiek ten nie był za szalonego uznany, przypomnieliby należało, iż się zaraził powszechnem wzburzeniem w kraju, a działać prze-



ciw temu jest powinnością wszystkich dobrych poddanych; szczególnie ministrowie obowiązani są zjednać ustawom uszanowanie. W izbie tej ogłaszają nauki które wydają skutki, jakich nie zamierzali ci członkowie, którzy one opowiadali; lecz naturalnym jest tego skutkiem to, iż się nieustannie udają do fizycznej mocy maszy ludu. Prawodawcy kraju powinni być ostrożnymi w swoich wyrazach. P. Stanley żałował, iż czyniono podobne uwagi przy sposobności, gdzie należy okazać przychylność do monarchy. Żałował, iż nikczemni ludzie odważyli się napaść na bohatera z pod Waterloo w rocznicę bitwy, ganił jednakże to zdarzenie z nierównie znaczniejszym naświetlaniem osoby króla łączą, szczególnie gdy takowe nie ma nic wspólnego z polityką i pochodzi tylko z szalu pojedynczego człowieka. Sir R. Peel oświadczył, iż niechciał te obadwa wypadki porównywać, lecz chciał tylko powtórzyć przestrogi swoje względem nauki dla ludu. Ponieważ mowca przytoczył dawniejsze zdanie p. Hume, tedy powstał tenże dla usprawiedliwienia się i po niektórych uwagach innych członków przystąpiła izba do adresu izby wyższej, a potem zajęła się mniejszemi interesami.

Książę Wellington ma wyprawić wielki bal, na którym znajdować się będą królestwo ichmość; zaproszeni także zostali hr. Grey, wszyscy ministrowie i członkowie ministerjalni obu izb; ma się około 1000 osób na tymże balu zgromadzić.

### Francyja.

Książę Talleyrand przybył w d. 23. czerwca z Londynu do Paryża. Zaraz po przybyciu swojemu miał posłuchanie u króla, a potem odwiedzał ministrów. Tegoż samego dnia zjechał także p. Dupin starszy, jeneralny prokurator przy sądzie kassacyjnym, którego król do Paryża powołał. Chociaż chory, otrzymawszy wezwanie król. udał się natychmiast w podróż.

*Moniteur* z d. 24. czerwca donosi z radością, iż wskutek instrukcy sądów wojennych, będących w związku ze sprawami o powstanie w d. 5. i 6., już 200 osób uwolniono lub niebawem będzie uwolnionych.

Pierwszy sąd wojenny paryzki uwolnił jednomyślnie w d. 23. czerwca, dla braku dowodów, stolarza Guanteliot, obwinionego, że należał do powstania, i mianowicie niósł czerwoną chorągiew. —

Na tém samém posiedzeniu właściciel rentów Hassenfratz, oskarżony, że w d. 5. zastrzelił sierżanta z wojska liniowego, uznany za winnego został na śmierć skazany.

Sąd kassacyjny zajmował się w d. 21. czerwca prozbą o kassacyję wyroku sądu wojennego, który skazuje malarza Geoffroy na śmierć, i zawyrokował najprzód, aby mu wszystkie akta, dotyczące się sprawy Geoffroy, przesłano.

Zdawca sprawy drugiego sądu wojennego odebrał rozkaz wytoczyć sprawę przeciw kilku uczniom szkoły politechnicznej i szkoły weterynaryj w Alfort, jakoteż względem zabranych numerów dzienników: *National*, *Courrier de l'Europe*, *Tribune* i *Quotidienne*.

Pp. Chateaubriand, Hyde de Neuville i Fitzjames protestują się w pismach publicznych i listach do znajomych przeciw swojemu uwięzieniu, mówią z największą spokojnością o swojej niewinności, nie tając bynajmniej swoich dobrze znanych zasad.

Podług *Gazette de France* zaszły rozruchy w wojennej szkole S. Cyr, po przeglądzie odprawionym przez króla przed kilkoma dniami w Wersalu; uczniowie powznosili barykady; piętnastu uwięziono i do Paryża zaprowadzono.

W czasie reorganizacyi szkoły politechnicznej 207 dawniejszych uczniów tej szkoły będzie znówu przyjętych, a zatem tylko 60 zostanie wyłączonych za postęпки swoje podczas zaburzeń w dniach 5. i 6. czerwca.

Liczba osób które przystąpiły do wiadomego wyznania wiary (*comte rendu*) deputowanych opozycyi, wynosiła w d. 22. czerwca 128 osob.

*Messageur* mówi, iż zamysłają nadać ruch 300 batalijonom gwardyi narodowej.

Sąd przysięgłych w Riom uwolnił w d. 18. czerwca wszystkie osoby, oskarżone, że miały udział w rozruchach lugduńskich.

Sąd przysięgłych depart. Gironde skazał redaktora gazety de la Guyenne z powodu obrazy osoby króla *in contumaciam* na dwuletnie więzienie i karę pieniężną 2000 fr.

Rada jeneralna depart. *de Cote d'Or* wyraża w adresie swoim do króla nieukontentowanie z systematu 13. marca i oświadcza, iż przystępuje do zasad raportu deputowanych opozycyi. Podobne oświadczenie przystąpienia umieścił wychodzący w Poitiers dziennik *Echo du peuple* ze strony wielu mieszkańców obwodu Curay, depart. Vienne.

Dziennik *Sentinelles de deux Sevres* donosi, że pana Menars, syna koniuszego księżnej Berry, odprowadzono do więzienia w Niort.

Podług gońca nadreńskiego wybuchło powstanie w Borkheim w depart. Wyższego Renu przeciw Żydom. Zrabowano kilka domów, okna i drzwi powybijano, papiéry podarto i beczki porozbijano. Skutki tego wypadku, mówi wspomniane pismo, bardzo będą surowe



z powodu oporu przeciw wojsku i przeciw wezwaniu ze strony władz. Zabitych podają 6, ranionych zaś od 25 do 30; do więzienia w Colmar odprowadzono przeszło 40 osób. Królewski prekurator, jak słychać, postąpił roztropnie i stale; wszedł on z dragonami do Borchheim, i dla przywrócenia porządku wystawił się na niebezpieczeństwo. W Rappertsweiler, gdzie zaszły podobnie rozruchy, wszystko spokojne.

Prezydent depart. Niższego Renu wydał do izby handlowej w Strasburgu uwiadomienie, donoszące onę, iż kupa rzeźmieszków uorganizowała się w Paryżu pod nazwą Firmin Rousseau i komp., aby fałszywie weksle puszcząć w obieg i dla tego rozpoczęła korespondencyje w głównymi domami bankowymi zagranicznymi. Według zwyczaju kupców nie uwiadomienia o swoim mieszkaniu, lecz się dowiedziano, że każde sobie listy oddawać przy ulicy Chantecierne N. 49. Dopóki sprawiedliwość w tej mierze nie zawyrokuje, donoszą wacpanu o zamiarze tej kupy, abyś wacpan mógł kupców ostrzedz o zastawionych na nich siłach.

Następca tronu wyjechał z Montpellier w d. 19. z. m. i spodziewany niebawem w Paryżu.

### Belgijum.

— Z *Bruxelli* d. 16. *czerwca*. —

Dziennik *Union* donosi w przypisku: »Zaślubienie króla obchodzone będzie w Compiegne d. 20. lipca. Kiedy już ustały rozruchy w Wandei, przeto królowa Francuzów, Madame Adelaide i księżę Orleans przyjadą na kilka tygodni do *Bruxelli*.«

Prawie wszystkie tutejsze dzienniki zgadzają się, że nadeszło tu pięć nowych protokółów, to jest Nro. 64, 65, 66, 67 i 68, jednakże dosłowna ich treść nie jest wiadoma. Rozmaite pisma podają następujące szczegóły o treści tych nowych dokumentów. *Courrier Belge* powiada: »Potwierdzając istnienie pięciu naszych protokółów, ogólną tylko udzielić możemy wiadomość o treści Nro. 64, 65 i 66, nie dowiedziawszy się nic jeszcze o 2 innych Nro. 67 i 68; w Nro. 64 postanowiła konferencyja wezwać króla Niderlandów, ażeby ostatecznie, a mianowicie przed dniem 15. lipca dał poznać stanowcze swoje przedsięwzięcie względem 24 artykułów. Nro. 65 zawiera uchwałę pełnomocników, ażeby wezwać wprost sejm Związku niemieckiego o uwolnienie pana Thorna, i w tym celu, gdyby tego zajęć miała potrzeba, upoważnić władzę wojskową twierdzy związkowej. Nro. 66 wspomina o

punkcie księcia Talleyrand, że Francyja ofiaruje się dać siłę zbrojną pod zarząd konferencyi w celu uskutecznienia ustępu z twierdzy antwerpskiej, i że Anglija ze swej strony mogłaby się do tego przyczynić przez wysłanie floty.«

— Z *tamtąd* d. 21. *czerwca*. —

Na dzisiejszym posiedzeniu zamieniła się izba reprezentantów w tajny wydział. Minister spraw zagranicznych miał oznajmić, iż jeszcze nie udzielono mu nowych protokółów; lecz wie, iż konferencyja wyznaczyła królowi Holenderskiemu termin do 20. lipca. Następnie miał minister przełożyć odpowiedź konferencyi na notę rządu belgijskiego; w odpowiedzi tej miano oświadczyć, iż uczyniono Holandyi propozycje względem ustąpienia jej wojska z terytorjum belgijskiego, względem spławu na wodach krajowych i względem zamienienia wieczystej prowizyi długu w kapitał. To, co miano za protokół nr. 67 i 68, są tylko dwa dodatki do protokołu numeru 66go. Na publicznem posiedzeniu przyjechała izba pierwsza artykuł prawa o wojsku odwodowem. Artykuł ten upoważnia rząd do zaciągu 30,000 ludzi do wojska odwodowego.

### Turcyja.

Rosyjska fregata pod sprawą brata ces. ros. posła, p. Butteniew, zawinęła tu w dniu 7. z. m. z Dardanellów. Na pokładzie tejże odplynie niebawem do Odessy żona ces. ros. wice-admirała Ricord.

W dniu 7. z. m. o północy wybuchnął ogień w bazarze Walide Chan, i obrócił w perzynę 100 sklepów. Ma być znaczna strata w towarach. W tym samym czasie wybuchnął pożar w Galata, lecz został szybko przytłumiony.

### Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

*Tarnopol* d. 5. *lipca* 1832. Na targach tutejszych płacono w czerwcu, jak foralija okazują, za korzec pszenicy w przecięciu 2 zr. 5 kr., żyta 1 zr. 12 kr., jęczmienia 48 kr., owsa 40 kr., hreczki 1 zr. 12 kr., grochu 1 zr. 22 kr. m. k.

Szumówki 20 grad. garniec 12 kr. m. k. *bez akcyzy*.

Zhoże i wódka cokolwiek się teraz podnoszą ponieważ ustawiczne deszcze, zimna i wiatry wzniewały obawę, że przyszłe żniwa nie tak będą obfite, jak się z początku w polu okazywało.

*Nowy-Sącz* d. 2. *lipca* 1832. Na tutejszym



targu w przeszły piątek ceny zboża były: Pszenicy korzec 3 zr. 12 kr., żyta 2 zr. 24 kr., jęczmienia 2 zr., owsa 1 zr. 18 kr., kartofli 20 kr. m. k., przy tém w znacznych partyjach nie się nie sprzedaje.

Szumówki 20 grad. garniec 18 kr. mon. kon.

Nasienia koniczyzny korzec 30 kr. m. k. — i tam tylko dostać go można, gdzie go za tegoroczną cenę, lubo wysoką, dotąd sprzedać nie chciano.

Woly spaśne są jeszcze w niektórych miejscach w tym cyrkule na sprzedaż, ale nikt się o nie nie zgłasza; właściciele zatem muszą sami wysłać je na targi łomunieckie.

#### Ołomuniec. — Targ na woły d. 4. lipca 1832.

Ogół przeznaczzonego na targ dzisiejszy bydła wynosił 1720 sztuk. Z tych było na targu tylko 688 sztuk, których sprzedaż i ceny wykazuje poniższa tabella; resztę, 1032 sztuk, skwapliwie rozkupiono przed targiem, jak następuje: Kompanija wiedeńska kupiła: Od Piotra Michałowicza z Rut w cyrkule Kołomyjskim 106 wołów z 11 1/2 rad. parę 11 1/4 cetn. po 415 zr.; woly te były najcięższe i najlepszego gatunku; były pomiędzy niemi sztuki ważące po 6, 7 do 8 cetn.; od Teodora Romaszkana 132 wołów z 16 1/2 rad. parę 10 1/4 cetn. po 377 1/2 zr., także dobrego gatunku; od Józefa Abrahamowicza z Bukowiny 111 wołów z 14 rad. parę 9 1/2 cetn. po 360 zr.; od Herschla Griess z Żurawna 199 wołów z 22 rad. parę 9 3/4 cetn. po 365 zr.; od Kurka z cyrkulu Cieszyńskiego 78 wołów z 7 rad. parę 8 1/2 cetn. po 325 zr.; od Fusseka z Opawy 28 wołów z 3 rad. parę 7 1/2 cetn. po 275 zr.; od Szymona Dombrower 25 wołów z 2 rad. parę 8 cetn. po 305 zr.

Dla Pragi zakupili Waniek, Rié i Krauss od Mayera Allerhand z Żurawna 141 wołów z 5 braku i 15 rad. parę 10 cetn. po 375 zr.

Józef Kostka kupił dla Königsgratzu od Neissera z Opawy 32 wołów bez braku i radaszu parę 8 1/4 cetn. po 275 zr.

Pollak z kompaniją, z Brynu, kupił: Od Józefa Altmann z Cieszyna 65 wołów z 5 braku i 6 rad. parę 8 1/2 cetn. po 330 zr.; od Szlomy z Bochni 43 wołów z 5 rad. parę 8 cetn. po 275 zr.; od Rippera z Szląska 32 wołów z 3 rad. parę 9 1/4 cetn. po 350 zr.; i 40 wołów z 4 rad. parę 8 1/2 cetn. po 300 zr. w. w.

Kompanija wiedeńska zgodziła przeszłego tygodnia cetnar wołu po 36 zr. w. w. i jeszcze dotąd trwa w rozłączeniu od praskiej.

Cena mięsa wołowego dla cyrkulu Ołomunieckiego pozostała jak pićwój, po 6 kr. m. k. funt.

Przypędzili: Podgórny z Dobrego 132 wołów; Simon Muschel z Dombrowy 33; Lajb Drittelbaum z Umszani 38; Gniewosz Wiktor z Nowosielec 75; Rotter Ignacy z Radziszowa 128; Sauczek Szczepan z Łopuszanki 110; Pruszkowski Alex. z Olszycy 38. Małćmi partyjami 134. — Ogółem więc 688.

K u p i l i :	wiele	Za ogólną cenę		Radasz	Z tych sztuk 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	hr.		mięsa	koju
Kostka Jan z Königsgratz.	20	150	—	2	400	60
Cech rzeźnicki z Brinnu.	48	117	30	—	340	40
Husserl Abraham z Prosnitz.	27	130	—	3	360	50
Rzeźnicy z Prosnitz.	34	110	—	4	320	35
Elisig Bok z Wisternitz.	27	140	—	3	380	50
Peczeny, Kropa z Czech.	22	110	—	2	320	30
Harting, Skawiński z Nikolsburg.	70	107	30	10	340	40
Rié, Waniek, Kraus z Pragi.	43	136	—	5	400	60
Fabesch, Fischer, Harting, z Znaim.	68	190	—	7	450	80
Małćmi partyjami	215	—	—	2		
Dodawszy do tego Radasz . . .	38	—	—	38		
i ilość niesprzedanych	76					
wyniesie sumę .	688					

#### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Seeräuber*; wielka opera w 2 aktach.

Jutro: Na dochód jp. Charles Louis Gaurier, pićwwszy raz: *Graf Lucanoro*; dramat w 3 aktach.